GAZETA LWOWSKA.

W Piątek   Nr. 128.   6. Listopada 1829.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiednia.* —

Dostrzegacz Austryjacki z d. 30. Października pisze:

Gazeta Medyjolańska z d. 17. Października umieściła artykuł następujący: »Zdaje się, że francuzkie liberalne Dzienniki ułożyły między sobą, aby peryjodycznie i zupełnie z kolei występować z potwarzami przeciwko Austryjackiemu rządowi w Lombardyi. W dawniejszych Numerach naszego pisma jużeśmy takowe zbijali i karcili. Teraz wystąpił z kolei Dziennik sporów z taką samą ramotą brzmienia następującego:

List z Medyjolanu obejmujący smutne szczegóły o Lombardyi: »Medyjolan d. 5. Września 1829. Austryjacy nie przestając na zabronieniu Włochom towarzyskich schadzek, chcieliby chętnie na ich myśli włożyć więzy, wszelako nie jest to tak łatwo, jak ucisnąć wolność druku; jednakże przez tysiączne udręczania spodziewają się osiągnąć cel. Z tego powodu Austryjackie Gubernijum w Medyjolanie przesłało do wszystkich Inkwizytorów następującą tajemną notę: »»My Gubernator Medyjolański i t. d. Zawiadomieni od osób, całe nasze zaufanie i wiarę posiadających, iż źle myślący ludzie, od dawnego czasu podejrzani, używają pewnych znaków, aby sobie na publicznych przechadzkach, w teatrach, a nawet w biurach, pod okiem władz, swoich projektów udzielali, przeto wzywamy WPana, abyś skrycie i z wszelką ostrożnością starał się wysledzić znaczenie rzeczonych znaków, które zdają się wskazywać pokątny spisek, przeciwko rządowi. Abyś WPan był w stanie osiągnąć ten zamiar, oznajmujemy WPanu, iż wydatki, jakie w celu odkrycia téj piekielnéj zmowy będziesz zmuszony ponieść, zostaną mu zwrócone, a WPan za swoję gorliwość w służbie, jakoteż za swoje doniesienie znaczną pozyskasz nagrodę«« — »Aby upadek kraju przyśpieszyć (dodaje Dziennik sporów) mają być, jak słychać, i w Medyjolańskiém pieniądze papierowe zaprowadzone. Nie przestając na ogromnych summach, które co rok z kraju wyciągają, chcą, aby cała massa gotowych pieniędzy zniknęła i by natomiast weszły papiery, które prędzej lub później patentem całej wartości zostaną pozbawione. Szczęściem że wiemy, jak wypaść musi rezultat takiego kroku. Pius VI puścił w obieg w Państwach swoich pieniądze papierowe, przez których później zupełną utratę wartości zbogaciła się jego rodzina, zaś wszyscy kapitaliści przyszli do ubóstwa. Ferdynand IV. puścił także pieniądze papierowe w obieg i przez to cały kraj zubożył. Spodziewamy się, że Lombardyja nie da się uludzić taką ponętą.« — Dotąd (mówi Gazeta Medyjolańska) rzeczony artykuł. Wierni naszemu systematowi nie wdawać się bliżéj w polemikę względem takich nie tylko fałszywych, ale nawet w sposobie niezgrabnym zmyślonych i z powietrza wziętych podań, sądzimy za dostateczną takowe ogłosić, aby czytelnicy nasi mieli wyobrażenie o środkach, jakich owi Dziennikarze nie wstydzą się używać, aby swoim deklamacyjom dążącym do zaburzenia publicznego porządku i spokojności tak w własnym ich kraju; jak i za granicą wstęp zjednali.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka południowa.

Dziennik Havreski pisze: List z Hawanny z d. 27. Sierpnia podaje tylko 4 ludzi straty, którą wojsko Hiszpańskie w podróży z tego portu do Tampico poniosło. Przygotowują drugą wyprawę z 4,000 ludzi, która wzmocnić ma wojska Jenerała Barradas. Oczekują także z Kadyxu 5000 ludzi świeżego wojska, które rząd Madrycki przyrzekł Gubernatorowi Hawanny. Liczba wojska, które kraj macierzysty zamyśla posłać na nowe zdobycie osad, wynosić ma w Październiku 8000 ludzi. Wszystkie wiadomości odbierane dotąd z Hawanny, przesadzały środki pomocne téj osady do uderzenia na Mexyk i liczbę ludzi mogących być użytymi do tego zamiaru. Co zaś teraz wnosić każe, że i druga wyprawa nastąpi, jest to raport amerykańskiego Kapitana galioty Sally Ann, zapewniający, iż przy odpłynieniu jego z Hawanny 3 do 4000 pięknego wojska, do drugiéj wyprawy przeznaczonego, mającego między d. 10. a 15. Października popłynąć do Mexyku, ćwiczyło się w obrotach wojskowych.« — Podług listu z Vera Cruz, umieszczonego przez Dziennik: *Indicateur de Bordeaux*, poczęło się między Hiszpanami w Tampico zbiegostwo. Kilku z tych miało się już stawić u przedniéj straży Je-

nerała Santa Anna z 500 bozarów złożonéj. Wspomniony Jenerał wyruszył już w 1200 ludzi przeciwko Hiszpanom; sądzą, że tylna straż jego wojska będzie liczniejszą i że ze środka kraju będzie miał wsparcie. — Wiadomości z Hawanny przez Nowy York odebrane donoszą także o uzbrojeniu drugiéj wyprawy z 4000 ludzi, która około d. 10. Października miała odpłynąć. Handel był zatamowany, a to w skutek utrudnionych związków ze środkim kraju i kilku znacznych bankructw.

Hiszpanija.

Francuzkie Dzienniki donoszą z Madrytu pod d. 5. Paźdz., iż Król Hiszpański potwierdził zamiar zaślubin Infanta Don Sebastyjana, syna Xiężny Berry, z Xiężniczką Donną Maryją Krystyną, córką zmarłego Króla Sardyńskiego Wiktora Emanuela, a synowicą teraz panującego.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 18. Października mieli z Hra. Aberdeen konferencyją: Francuzki Poseł Xiążę Laval Montmorency i Poseł Pruski. W d. 16. naradzał się także P. Maclean, nowy Poseł Amerykański, z Ministrem spraw zagranicznych.

Podług listów z Dublina pod d. 14 Paźdz. P. O'Connell uszedł przed kilką dniami widocznego niebezpieczeństwa życia. Jadąc z bratem swoim do posiadłości swéj Dorryrane, gdy na wysokiéj znajdowali się górze, koń padł, dyszel się złamał, pojazd zaś spadł w 400 stóp głęboką przepaść. Oba bracia wyskoczyli z pojazdu, przyczém P. O'Connel tak gwałtownie na ziemię upadł, że prawie przez całą godzinę leżał bez zmysłów, brat jego złamał sobie rękę i stan jego zdrowia był bardzo niebezpieczny. Przypadek ten zrobił w okolicy téj, w któréj się zdarzył, nadzwyczajne wrażenie.

Od P. Hudsona Lowe odebrano listy z Cejlonu z miesiąca Lipca.

Francyja.

Król opuścił w d. 19. Paźdz. St. Cloud i udał się do Fontainebleau, gdzie zabawi kilka dni, a w d. 24 powróci na zimę do Tuilleryjów. W d. 17. odprawił Monarcha pod Wersalem, w towarzystwie Delfina przegląd 4go pułku strzelców konnych i Pułkownikowi Hr. Chateaubriand okazał swoje upodobanie.

Król. postanowienie z d. 18. Paźdz. rozkazuje: »Z uwagi uczynionego Nam przełożenia, iż za nadto długa jest rzeczywista służba, potrzebna na mocy król. postanowienia z d. 26 Marca 1816, aby osiągnąć stopień Kawalera Naszego król. orderu legii honorowéj; na raport Naszego W. Kanclerza rzeczonego orderu rozkazaliśmy i rozkazujemy; Art. 1. Potrzebne lat 25 służby, art. 15. wyżéy rzeczonego postanowienia przepisane, ograniczone są na lat 20. Art. 2. Trwałość czasu w każdym stopniu orderu mającego upłynąć, nie jest zmieniona i t. d. (podp.) KAROL. — Courvoisier.

Królewskie postanowienie z téj saméj daty, stanowi inne przepisy o handlu mięsem w Paryżu. Podług tego liczba rzeźników w Paryżu jest na 400 ustanowiona. Każdy musi dać rękojmii 3000 fr. Syndykat rzeźnictwa jest przywrócony. Każda jatka, któraby przez trzy dni następne nie miała mięsa, powinna być na sześć miesięcy zamknięta. Do zaopatrzenia Paryża może być tylko bydło sprzedawane i kupowane na targach w Secaux, Poissy, na targowicy cieląt i krów tłustych. Każdemu rzeźnikowi, który nie kupuje bydła na targach upoważnionych, będzie zabroniona professyja przez sześć miesięcy.

Roboty około tymczasowéj sali Izby Deputowanych postępują; sądzą, że będą w Styczniu ukończone, i że posiedzenia na początku Lutego będą mogły się rozpocząć.

W Pikardyi bardzo są złe drogi, ponieważ długie deszcze téj jesieni zupełnie je popsuły.

Szwajcaryja.

W Lozannie zjawił się nauczyciel strzelania z pistoletów, który w przeciągu 3 lekcyj robi z uczniów swoich najdoskonalszych strzelców.

Danija.

W Kopenhadze spadło w d. 14. Październ. tyle śniegu przy 2 1/2 stopniach zimna, iż go musiano wozami z ulic wywozić. Wody stojące okryły się lodem. Taka panowała burza, iż się kilka okrętów rozbiło.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 2. (14.) Października. —

Cesarz Jmć ukazem wydanym do zarządzającego głównym sztabem wojska Jenerała Adjutanta Hrabiego Czerniszewa, rozporządzić raczył, iżby z nakazanego poboru rekrutów dla floty, tylko dwie trzecich części tychże dostawione były do sztabu jeneralnego marynarki, a reszta do wojska lądowego.

Ustanowiony ukazem N. Cesarza Jmci Komitet do ułożenia projektu urządzenia Kościoła protestancko ewangielickiego w Rossyi, rozpoczął dnia 24. b. m. swoje posiedzenie pod przewodnictwem Senatora radcy tajnego Tyzenhau a, zebrawszy wprzód wszystkie potrzebne wiadomości i uwagi do prac poprzedniczych, tudzież wezwa-

wszy Biskupa Dra. Ritschl z Pruss, niemniéj innych Członków Komitetu. Są zaś jego Członkami: Z Petersburskiego obwodu konsystorskiego, duchowny Prezes ewangielickiego Konsystorza Biskup Dr. Cignaeus, Deputowany z tutejszéj gminy rzeczywisty Radca Stanu Adelung, Pastor szwedzkiéj gminy proboszczów Dr. Ehrstrom Członek Konsystorza; z inflandzkiego Konsystorza obwodu: Jeneralny Superintendent Inflant Dr. Berg, Radca ziemiański i przełożony kościołów Baron de Campenhausen i Professor Teologii w Derpskim Uniwersytecie Lenz; z Estlandzkiego konsystorskiego obwodu: Radca ziemiański i Prezes tamtejszego konsystorza von Maydell; z Kurlandzkiego obwodu konsystorskiego, Kanclerz tamtejszego sądu appellacyjnego i Prezes konstystorza von Bistrom. Z pocieszającą nadzieją widzi przed sobą Kościół ewangielicko-protestancki w Rossyi, wypadki ważnego zamiaru, mającego na celu dokładniejsze urządzenie spraw kościelnych, ustanowienie konsystorzów i protestanckich władz duchownych, niemniéj ich stosunków do władz innych; podnosi wzrok z nabożném dziękczynieniem do Najwyższego, którego pomazaniec niezmordowany w staraniu o wszystkie gałęzie administracyi, także i na ten święty przedmiot zwrócił swoję uwagę i opiekę.

Konsul rossyjski w Hawanie, A. Ludert, został upoważniony do sprawowania obowiązków Konsula na całéj przestrzeni wyspy Kuby.

Gazeta Tyfliska ogłosiła list datowany z obozu blisko wsi Possouss dnia 19. Sierpnia, oto jest z niego wyjątek:

»Przesyłam ci wiadomość, niemniéj nadzwyczajną jak ważną; onegdaj przybył do naszego obozu oddział Dehli Baszów i Hajtisów; są to ochotnicy z Paszaliku Erzerumskiego, przybyli walczyć pod naszemi chorągwiami. Dehli Baszowie i Hajtisowie tworzą najlepszą jazdę Sułtana i należą do właściwego narodu tureckiego. Był to widok prawdziwie nadzwyczajny; gdy jazda ta przeciągała w paradzie przed naczelnym wodzem. Nasz obóz przedstawia teraz bardzo ciekawy widok, znajdują się w nim pułki muzułmańskie z naszych prowincyj Kaukazkich; jazda Kengerlijska, pokolenie wojenne Nachiczewanu, Ormianie z Karsu, Muzułmanie z Bajazetu; wolni Kurdowie, którzy w przyszłym roku wojowali przeciw nam, a teraz z własnéj chęci połączyli się z nami; Czeczeńcy z Kaukazu, i nakoniec, aby niczego nie brakowało w téj mięszaninie, Dehlisowie i Hajtysowie! — Sławny Czeczeniec Bejbułat, niegdyś postrach gór, i który nigdy niechciał poddać się naszemu rządowi, podbudzając nieustannie górali przeciw niemu, przybył niedawno do Erzerum, oświadczyć naczelnemu wodzowi swoję podległość i chęć nagrodzenia przeszłych uchybień zaszczytną służbą.«

Wyjątek z listu pisanego w obozie pod Szumlą dnia 10. (22.) Września r. b.

Od samego początku układów o pokój w Adryjanopolu, nasz Jenerał, (dowódca 3go korpusu piechoty, Jenerał-Porucznik Krassowski) pragnąc uniknąć daremnego krwi rozlewu, dołożył starania ku zbliżeniu się z tureckiemi naczelnikami w Szumli, i dla tego właśnie miał z nimi różne stosunki, nie wiele wprawdzie znaczące, ale takie, które ugruntowały już dobrą znajomość, lubo z tém wszystkiem były zachowywane wszystkie wzajemne środki ostrożności.

Nagle dnia 1. tegoż Września, Hussein przysłał sam parlamentarza, ażeby na skutek poruczenia W. Wezyra, prosił o widzenie się z Jenerałem. Jenerał chętnie przyjął tę propozycyą, i w kilka godzin, wszyscy się zjechali na miejsce naznaczone.

Po uczynieniu rozmaitych przywitań, tak z swojéj strony, jako i od osoby W. Wezyra, Hussein i jego towarzysz, zaufany Wezyra urzędnik, Naszid-Bej, oświadczyli, iż rzeczą niniejszego ich widzenia się jest to, że Wezyr, nie otrzymując z za Bałkanu żadnéj wiadomości, i nic zupełnie nie wiedząc o skutkach układów o pokój w Adryjanopolu, ma nadzieję, że od samego Jenerała dowie się o istotnéj prawdzie, i dla tego udaje się doń z zupełną ufnością. Jenerał oświadczył: iż szczegółowéj o układach wiadomości dać nie może, jednak rzeczywiście nie przystają być uskuteczniane w sposób przyjacielski, z pełnomocnikami, których w prost przysłał Sułtan z Konstantynopola; że w nader prędkim czasie albo powinien zostać podpisany pokój, albo nasza armija ruszy do Stambułu; że już wszystko przygotowano ku temu przedsięwzięciu; że nasze wojska wzięły twierdzę Enos, zajmują Wizę, Luleburgas, Sarai i Czurłę, lewem skrzydłem opierając się o Midią i naszą flottę czarnomorską, a prawem przytykając do naszéj flotty, pod Dardanellami i na Archypelagu stojącéj. Hussein odpowiedział, że w teraźniejszym stanie rzeczy, zupełną daje wiarę tym wypadkom, i nie wątpi o dalszych postępach naszych, gdyż naród turecki i wojsko muzułmańskie, bardziéj wspaniamyślnością, aniżeli orężem podbiliśmy i pokonali. Potem, że szczególnem naleganiem wypytywał się, wczémby się zawierały żądania nasze przy zawieraniu pokoju, o których sam Wezyr nie ma żadnéj wiadomości. Jenerał rzekł na to do Husseina: że lubo istota artykułów traktatu nie jest mu wia-

domą, znana atoli z doświadczenia wspaniałomyślność Cesarza Jegomości, może służyć za pewną rękojmią, iż Najjaśniejszy Pan nie zechce poniżyć, ani dostojeństwa, ani honoru Państwa Tureckiego; że Jego Cesarska Mość, pośród najzaciętszych działań wojennych, nie przestawał życzyć sobie przyspieszenia pokoju, i zawsze zalecał łagodnie obchodzić się z mieszkańcami i bezbronnymi. Hussein i Naszid-Bej odpowiedzieli: że za taką wspaniałomyślność, Bóg zeszle orężowi naszemu szczęśliwe powodzenie; iż będąc na miejscu naszem, nigdyby nie mogli tak postępować. Przytém oświadczyli Xiążęciu Madatowowi szczególniejszą wdzięczność, za przyjacielskie obejście się z mieszkańcami, podczas wyprawy na drogę do Tirnowy. Później, Hussein bardzo dziękował za szczerość i otwartość naszych stosunków i prosił z naleganiem, abyśmy rychło uwiadomili Wezyra, w razie otrzymania przez nas wiadomości o zawarciu pokoju. Jenerał chętnie mu to przyrzekł, a do zadowolenia z podziękowania za naszą uprzejmość przydał, iż my zawsze jesteśmy obowiązani postępować otwarcie, idąc za wolą i prawidłami naszego Wielkiego Cesarza, który wszystkiemi czynami swojemi dowodzi światu, że niczego nie chce ukrywać, postępując ze wszystkiém z zupełną sprawiedliwością. Hussein prawie nie dozwolił Jenerałowi dokończyć, i ująwszy go za rękę, rzekł z czułością: My uwielbiamy Cesarza waszego i ubóstwiamy. Potém zaczęła się przyjacielska rozmowa i różne oświadczenia, oraz zapewnienie szczególnego uszanowania ku Jenerałowi. Oprócz tego, pośród żartów, Hussein użalał się, że w rozprawach z nami postradał najlepsze swe konie, że nawet nie wiele pozostałych cierpi niedostatek siana. Jenerał zaraz mu oświadczył, że dlań jedynie gotów jest wszystko uczynić i wszysłać nawet siana, co też przyjęto ze szczególną oznaką wdzięczności. Przed pożegnaniem, cały wielki orszak Husseina znowu nas otoczył; Jenerał powiedział im, że pragnie jak najrychléj przysłać im wiadomość o pokoju: co takoż przyjętém zostało ze szczególnemi okrzykami radości.

Tak przy tém, jako w ogólności i przy wszystkich innych widzeniach się, Turcy nader ciekawymi byli widzieć portret Cesarza Jmci na tabakierce, niedawno najmiłościwiéj darowanej Jenerałowi, i zawsze się mu przypatrywali ze szczególną uwagą.

Dnia 5. otrzymaliśmy wiadomość o zawarciu pokoju. Jenerał natychmiast pojechał sam do Szumli, aby o tem uwiadomić W. Wezyra. Przyjazd nasz do téj twierdzy taką uczynił radość między wojskami i mieszkańcami, iż trudno nawet ją opisać. Wezyr i Hussein zaraz prosili Jenerała o pokazanie tabakierki z portretem Cesarza Jmci, i okazali przed nią prawdziwe uszanowanie.

Dnia 8. Września, w dniu pamiętnym bitwy na polu Kulikowém, zanieśliśmy do Pana Boga dziękczynne modły za udzielony pokój. Nabożeństwo odprawione było w obliczu wszystkich wojsk na obranem miejscu, między naszym obozem a Szumlą, potém odbyła się parada w obecności W. Wezyra, Husseina Paszy i nader wielu ich urzędników. Wezyr cześć wojskową przyjął ze szczególném zadowoleniem; wojska przeciągały przed nim dwa razy, a potém stanęły w porządku bojowym. Piękna postawa naszych żołnierzy, dobry porządek, szykowność i szybkość poruszeń, zdumiewały Turków, którzy sami wyznali, iż nie mieli bynajmniéj nadziei widzieć podobnego udoskonalenia.

Nazajutrz, Wezyr i Hussein przyjechali do naszego obozu, gdzie Jenerał pokazywał im szczegółową musztrą: pieszego pułku Xięcia Oranii, jednego batalijonu Penzenskiego pułku piechoty i konno-bateryjnéj roty, N. 19. Wielka w rzeczy saméj doskonałość, w któréj się dały widzieć te oddziały, uderzyła tureckich naczelników, i oświadczyli oni, że się zdają być oczarowanymi.

Nawzajem W. Wezyr przyrzekł nam pokazać kilka batalijonów regularnéj swéj piechoty i nieco konnicy; nie chcę atoli tak długo zatrudniać WPana moim listem.

Pozostaje mi jeszcze dodać, że jestem przy zdrowiu, a po febrach naszych w przeszłym miesiącu Sierpniu, wszyscy teraz chwała Bogu, znacznie się poprawiamy. Wesołą jest rzeczą widzieć męztwo i ducha naszych żołnierzy, albo też patrzéć na tuczność naszych koni. Honorowie powiém WPanu, że nasz korpus, pomimo wszystkich trudów dwuletniego pochodu, zaledwo ustąpi co do porządku i szykownosci swym towarzyszom, którzy pozostali w błogosławionéj Rossyi.

Turcyja.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Eski-Seraj w Adryjanopolu z dnia 30. Września: Podług niezawodnych wiadomości Sułtan przeznaczył Halil Paszę na Posła do Petersburga.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.